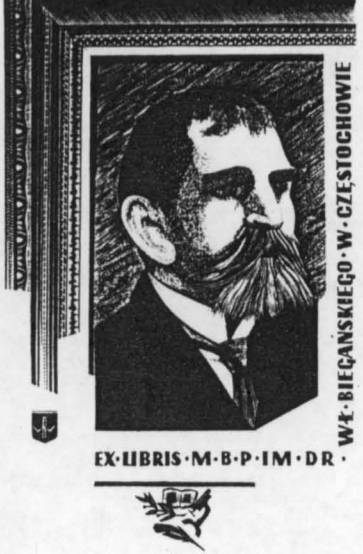

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 88 Niedziela dnia 16 Kwietnia 1916 roku. Cena 6 groszy. ROK XI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, [illegible]
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: [illegible] — TELEFON Nr. [illegible]

Agentury w Bakowie, Nowosadowcu, Mysłowicach, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 5.

Z rozmyślań o narodzie polskim.

Naród żyje, o ile rozsnuwa istnienie swoje na tłach dziejów własnych. A dzieje te — to treść wysiłków pojedyńczych i zbiorowych w celu utrzymania i rozwijania pewnej organizacji społecznej, w której granicach tworzy się naród. Wyrazem do tej pory najdoskonalszym tej organizacji jest państwo, państwo też jest najlepszą formą istnienia narodowego. Najlepszą, ale nie jedyną, — bo gdyby było jedyną i wyłączną, natenczas np. z upadkiem państwa polskiego możnaby mówić o upadku narodu polskiego, a tymczasem naród ten żyje i chęć do odrębnego życia ciągle mową i czynem zaznacza.

Prawie tysiąc lat państwowego żywota Polski uczyniło Polaków narodem historycznym, nie w tem znaczeniu, że był i być przestał, więc przeszedł do historji, a w tem, że ma odrębną fizjognomję duchową, która się wyróżnia z pośród innych narodów.

O tę zdolność wyróżnienia się, o tę zdolność wyodrębniania się przedewszystkiem nam chodzić powinno. Stopień świadomości narodowej jest stopniem siły narodowej.

Dla nas też znajomość własnych dziejów ma znaczenie pierwszorzędne.

Musimy więcej niż inni o sobie pamiętać, by o nas nie zapomniano. Pamiętać o sobie — ktoś może powiedzieć, — to żyć ciągle z tragedją w duszy....

Tak jest, dola Polaka — to dola tragiczna. Ale tę tragedję poznać trzeba, tragedję narodową, by z niej wykrzesać promień nadziei.

I z tej naszej dziejowej tragedji, jedynej w dziejach, ten nadziei promień wykrzesać można. Że można, dowodzi tego niezrównana żywotność nasza, dowodzi niepojęta chęć do życia wszechstronnego.

Kiedyż naprawdę rozpoczęło się odrodzenie narodu polskiego? Nie wtedy, kiedy Jan III złamał pod Wiedniem potęgę półksiężyca, kiedy z uwielbieniem patrzała nań cała Europa, — a wtedy, gdy państwo polskie się kończyło. Dziwnem się to wydać może, a jednak tak jest.

Ta nasza tragedja dziejowa miała w sobie zarodki innego życia, życia pełnego nieszczęść i cierpień, ale i nadziei.

Za czasów saskich Polska była państwem dużem i względnie, a jednak bezsilnem. Tragedja wówczas polegała na tem, że bezsilność wynawała się stanem normalnym, stanem, w którym trwać można w nieskończoność. „Polska nierządem stoi!" — tak wówczas mówiono. A nie było to zdanie bez treści, lecz okrzyk, wyrażający smutną rzeczywistość. Tak, istotnie, szlachta majaczyła.

Gdyby nie te głosy, budzące świadomość tragicznego położenia, w jakiem się znalazło państwo polskie,— gdyby nie te głosy, budzące sumienie narodowe,—Polska byłaby zgasła nie tylko jak państwo, lecz może i jako naród...

Takie to jest znacznie napomień Konarskiego, później króla Stanisława Leszczyńskiego, później Staszica i innych.

Naród, co majaczył obłędnie, zerwał się do czynu, do nowego życia.

Dlaczego więc trzeba poznać ten ostatni okres dziejów istniejący za Sasów i Stanisława Augusta państwa polskiego, by poznać narodziny nowego życia, już życia nie państwowego, a narodowego.

Przypomnieć sobie trzeba, że nie wszystko zginęło, nie wszystko przepadła, choć forma zginęła i przepadła.

Takie znaczenie dla uświadomienia narodowego mają dzieje upadku państwa i odrodzenia w czasie rozbiorów i po rozbiorach narodu polskiego.

—:—

Niemiecki profesor o wojnie.

(Odczyt w Wiedniu).

Prof. Sering z Berlina wygłosił d. 8 bm. w Wiedniu przed przepełnioną salą zajmujący odczyt o zajętych przez centralne mocarstwa krajach: Polsce, Litwie i Kurlandji, przyczem dotknął także kwestji ukraińskiej.

Prof. Sering przyznał na wstępie, że Niemcy dotąd nie umiały rozwiązać zagadnienia narodowościowego, ale dodał, że najmniej umiała i umie to Rosja.

W Niemczech istnieje dziś dobra wola uwzględnienia w ramach koniecznej jedności państwowej wszystkich narodowych potrzeb. Rosja od wieków brutalnie wszystkie narodowości uciska według zasady: jeden car, jedna wiara, jeden język.

Prelegent podał ścisłe statystyczne cyfry co do ludności Królestwa Polskiego i doszedł do wniosku, że z wyjątkiem gubernji suwalskiej, jest to kraj jednolicie polski, któremu należą się wszelkie narodowe swobody.

Niebezpieczeństwa dla przemysłu polskiego przez oderwanie od Rosji nie widzi. Pozbywszy się konkurencji okręgu moskiewskiego, przemysł polski stanie się we własnym kraju dominującym a równocześnie przez zbliżenie się gospodarcze do mocarstw centralnych zyska szerokie nowe rynki.

Sąsiedztwo Śląska pozwoli na obustronnie korzystną wymianę surowców i fabrykatów.

Do Litwy przyznaje Polakom uzasadnione prawa, bo oni dali Litwie wiarę i kulturę; to samo odnosi się do Rusi.

Jednak jedni tylko Białorusini lgną do Polski, gdy Litwini i „Ukraińcy" mają dążności separatystyczne.

Prelegent odnosi się do ukraińców z wielką nieufnością. Już za Chmielnickiego – mówi—oddali się dobrowolnie w ręce Rosji, a bliskość wiary, kultury i literatury nie pozwala wierzyć w trwały rozłam pomiędzy małorusami a rosjanami.

Kurlandję (obok Litwy) uważa za pożądany teren kolonizacyjny dla miljonów niemieckiej ludności rozproszonej po Rosji.

Odczyt obudził wielkie zainteresowanie.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 14 kwietnia:

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Hindenburga:

W okolicy Garbunówki, na północny zachód od Dyneburga, oraz na południe od jeziora Narocz odparte zostały krwawo ataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk generała marszałka polnego, ks. Leopolda Bawarskiego:

Natarcia oddziałów rosyjskich na stanowiska nasze w pobliżu Sereczu, na północ od Cyrynu nie miały żadnego powodzenia.

Zachodni plac boju.

Poza dość ożywioną chwilami wymianą strzałów w okręgu Mozy, nie wydarzyło się nic ważnego.

Próby natarcia, czynione przez Francuzów na lewym brzegu Mozy, tłumione były naszym ogniem artyleryjskim w samym zarodku.

Bałkański teren walk

Artylerja nieprzyjacielska czynna była wczoraj chwilami na wschód od Wardaru.

W nocy z 12-go na 13-go kwietnia lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami Giewgeli i miejscowość, położoną dalej na wschód—Bogorodca.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 13 kwietnia:

Rosyjski plac boju.

Południowo-wschodni plac boju.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski plac boju.

Działalność artylerji trwa w wielu miejscach frontu ze zmiennem naprężeniem. Przy drodze Ponaler rozpoczęły się znowu walki.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer.
Feldmarszałek porucznik.

Komunikat rosyjski.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 12 kwietnia:

Front zachodni.

Nad Dźwiną i na południe od Dyneburga odbywa się miejscami walka piechoty i artylerji. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała wczoraj w okolicy przyczółka mostowego Uekuell nasze okopy.

Pod Kutnami (40 klm. na południowy-zachód od Pińska) nasze ochotnicze oddziały wywiadowcze odbyły kilka szczęśliwych potyczek z patrolami nieprzyjacielskiemi.

Na północ i na południe od Ołyki próbował nieprzyjaciel dostać się do naszych rowów i okopać się przed nimi. Odparliśmy go z powrotem.

Front kaukaski.

W okolicy na zachód od Erzerumu zdobyły wojska nasze znów kilka pozycji tureckich. Pod Bitlisem odparliśmy natarcia nieprzyjaciela. Odrzucone na południe od jeziora Urmia bandy kurdyjskie cofają się w popłochu.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 12 kwietnia:

Wieczorem:

W Belgji artylerja nasza była czynną w okolicy Langemark.

Między Somme, a Oisse nasz ogień burzący zasypał rowy na zachodzie od Parvillers i w okolicy pod Roye.

W Argonach wysadziliśmy cztery miny i pod Fille Morte, Haute Chevauche i pod Vauquois. Po bitwie na granaty ręczne obsadziliśmy południowe brzegi dwóch wyrw przed naszemi rowami w odcinku Courtes Chausses.

Na zachodzie od Mozy trwa bez przerwy silne ostrzeliwanie pod wzgórzem 304 w okolicy Esnes i Mort Homme.

Na wschodzie od Mozy i na Woevre, działalność artylerji. Do starć piechoty w ciągu dnia nie doszło.

—:—

Nowy Namiestnik Galicji.

Pisma warszawskie między niemi „Kur. Warszawski" podaje w nr.104 z 13 kwietnia br. za „Dziennikiem Poznańskiem" w korespondencji z Wiednia, co następuje:

Jako następcę namiestnika Galicji, śp. generała Collarda wymieniają w pierwszym rzędzie marszałka polnego porucznika Rozwadowskiego ze starej szlacheckiej rodziny osiadłej na Podolu galicyjskiem.

Mówiąc też o generale Pietraszkiewiczu Koło polskie podejmie starania o nominację namiestnika cywilnego, w żadnym razie następca Collarda czy wojskowy, czy cywilny, nie będzie Niemcem".

List pasterski.

Ks. oficjał Przeździecki przywiózł ze sobą ze sobą list pasterski Ojca Świętego do J. E. arcybiskupa warszawskiego, t. zw. „Litterae Encyclicae", którego połowa poświęcona jest omawianej sprawie. List ten niebawem będzie przez władze kościelne opublikowany.

„Pater Poloniae".

Podczas audjencji u Ojca św., 15 marca ks. oficjał Przeździecki poruszył sprawę dowozu żywności do Polski, zaznaczając, że ludność Polski całej oczekuje obecnie ratunku jedynie od Ojca św., nazywając Go „Pater Poloniae". Ojciec Święty mocno był tą sprawą poruszony. Zarówno ufność, z jaką owczarnia Jego zwraca się doń, jako do jedynego obrońcy, jako też i to, iż rzecznik sprawy, przemawiający w imieniu polskich organizacji, błagał o ratunek dla całej bez wyjątku ludności Polski, usposobiła jaknajlepiej Ojca Św.

Powodowany szlachetnym zapałem, nie uważając nawet na ewentualności niepowodzenia, Ojciec Święty polecił natychmiast swemu prałatowi msgr. Patschelli zająć się specjalnie tą sprawą. Zostały wysłane noty stosowne do czterech

państw koalicyjnych, oraz do Niemiec i Austrji. W notach tych Papież oświadczył, iż nietylko sprawę dowozu żywności do Polski popiera, lecz że całą sprawę ujmuje w swoje ręce. Jednocześnie Ojciec Święty polecił zażądać od kardynała Merciera szczegółowego planu, według jakiego odbywa się aprowizacja Belgji.

Papież wyraził się, że choćby nawet miało to nie odnieść skutku, mówić jednak będzie w powyższej sprawie z Asquithem, który wówczas bawił w Rzymie, bo zrobi to dla Polaków. Rozmowę tę prowadzono w dniu 1 kwietnia r. b. Wynik jej nie jest jeszcze wiadomym.

Zaprowiantowanie Polski.

Wracając przez Vevey do kraju, ks. oficjał Przeździecki miał możność przekonać się, że akcja zaprowiantowania Polski zrobiła pewne postępy, władze bowiem szwajcarskie zgodziły się na zorganizowanie ze swej strony kontroli nad dowozem żywności, oraz nad podziałem jej między ludnością.

Daleki koniec wojny.

„Berner Intelligenzblatt" pisze na temat obostrzenia niemieckiej wojny podwodnej i napowietrznej między innemi: „Jeżeliby wogóle miało być możliwe zatamowanie okropności wojny lub jej ukończenie, to w pierwszym rzędzie należałoby się postarać o zakończenie pojedynku angielsko-niemieckiego.

Dopóki jednak militarna bezwładność usiłuje sobie poradzić za pomocą wygłodzenia i przez naruszenie międzynarodowych praw handlu, dopóty od końca wojny jesteśmy dalecy więcej, aniżeli kiedykolwiek. Obostrzona blokada wywołuje z konieczności obostrzone prowadzenie wojny za pomocą łodzi podwodnych i zeppelinów".

2 miesiące.

Korespondent „Yorkshire Observer" w Londynie pisze, że w stolicy Anglji koniec wojny przewidywany jest za 2 do 3 miesięcy.

Naogół społeczeństwo angielskie motywuje swe przypuszczenie w sprawie zawarcia pokoju tą okolicznością, że wszędzie daje się odczuwać kryzys ekonomiczny, skutkiem czego dalsze prowadzenie wojny stanie się niemożliwem.

Bilanse banków belgijskich.

„Frkf. Ztg." zamieszcza informacje o bankach belgijskich.

„Banque de Bruxelles" prócz odpisania stosunkowo znacznych sum na kapitał rezerwowy, wypłaca 5 proc. dywidendy.

„Banque d'Angers" wypłaca 10 proc.

Godne jest zaznaczenia, że bank ten przejął znaczne pożyczki miasta Antwerpji, przez co umożliwił prowadzenie skuteczniejszej gospodarki miejskiej.

Jeden z najpoważniejszych banków belgijskich „Crédit Anversois", w którym są zaangażowane znaczne kapitały zagraniczne, w tym roku dywidendy nie wypłaca. —k—

Ciężka artylerja w wojnie obecnej.

W wojnie obecnej najważniejszym i decydującym gatunkiem broni stała się ciężka artylerja. Szybki upadek twierdz belgijskich, przełamanie poszczególnych odcinków frontu francuskiego, przełamanie frontu rosyjskiego nad Dunajcem, zdobycie tylu twierdz rosyjskich i obecne walki pod Verdunem — wszystko to świadczy wymownie — jak powiada wojenny fachowiec w „N. Zürcher Ztg." — iż wojna obecna znajduje się pod znakiem ciężkiej artylerji.

Działanie artylerji stało się decydującym w walce.

Już oddawna artylerja siliła się przewyższyć przeciwnika w kalibrze i wielkości pocisków. Dlatego też już przed 20 laty wskazywano na to, iż w przyszłości walki artyleryjskie przybiorą wielkie rozmiary i będą odznaczały się straszliwą gwałtownością.

Na początku wojny niemieckim ciężkim działom — haubicom i moździerzom — o kalibrze 15, 21 i 28 centymetrów nie mogli Francuzi przeciwstawić podobnych dział. Zapewne zaskoczyły Francuzów słynne działa 42 centymetrowe i austrjackie moździerze 30,5 centym.

Należy jednak zaznaczyć, iż podczas dłuższego trwania wojny pozycyjnej, udało się Francuzom uzupełnić braki w ciężkiej artylerji.

Lecz działa wielkiego kalibru mają swoje ujemne strony. Do takich należy szybkie zużywanie się lufy. Podczas gdy działo polowe może dać 4,000 strzałów zanim lufa będzie niezdatna, to przy działach 21 centymetrowych ilość tych strzałów zmniejsza się na 400, a przy działach 30 centymetrowych — na 150. Im cięższe działo, tem mniej można wyzyskać szybkość ognia, gdyż po niedługim już czacie lufa staje się niezdatną do użytku.

Również, im większe i cięższe są działa, tem trudniejszy jest transport co na terenach bezdrożnych lub górzystych jak w Polsce i w Serbji ma ogromne znaczenie.

Z Warszawy.

Dla legjonistów.

Pod powyższym tytułem „Kurjer Warszawski" w № 104 z d. 13 b. m. zamieszcza co następuje:

Dochód z dzisiejszego przedstawienia „Wyzwolenia" w teatrze Polskim przeznaczono na przesyłkę wielkanocną dla legjonistów polskich.

Sprzedaż biletów na to widowisko w kasie teatru idzie raźnie.

Z konsulatu szwedzkiego.

„D. Warsch. Ztg." donosi:

„Rząd królewski szwedzki powierzył inż. Aleksandrowi Olendzkiemu, aż do dalszego rozporządzenia, pieczę nad sprawami konsulatu szwedzkiego w Warszawie.

J. E. p. generał-gubernator pozwolił następnie p. Olendzkiemu wykonywać czynności urzędowe tymczasowo i aż do odwołania".

Egzaminy dojrzałości.

Dowiadujemy się, że w bieżącym roku szkolnym egzaminy dojrzałości odbywać się mają w szkołach naszych przed komisjami egzaminacyjnemi, złożonemi w części z nauczycieli danej szkoły, w części z nauczycieli szkół innych.

Wyniki egzaminów piśmiennych uważane będą za dokumenty, które w poszczególnych przypadkach pozwolą nawet na uwolnienie abiturjenta od niektórych egzaminów ustnych.

Egzaminy ustne odbywać się będą przed całą komisją w ciągu trzech dni po sobie następujących, w celu stwierdzenia dojrzałości umysłowej ucznia, a nie sumy faktów, jakie zapamiętać zdołał.

Z kinematografów.

Skutkiem wydanego specjalnego zarządzenia dzieciom do lat 15 wstęp do kinematografów został od pewnego czasu wzbroniony.

Rozporządzenie to dotknęło boleśnie rzesze młodocianych „kinomanów", którzy wbrew bohaterskim wysiłkom oraz iście ulisesowskim wybiegom nie tylko „na gapę" lecz nawet za własną czy matczyną gotówkę nie mogą już przedostać się poza zakazane drzwi „kintopu".

Tępienie pokątnictwa.

Z chwilą objęcia stanowisk sędziów pokoju przez prawników polskich, znających dobrze tutejsze stosunki, podjęte zostały kroki, mające na celu zapobieżenie występowaniu w charakterze pełnomocników stron całej falandze pokątnych doradców, którzy w pierwszym okresie organizowania nowego sądownictwa rzucili się tłumnie do sądów, licząc na to, że nawet ta, niedość dostateczna, kontrola jaka przestrzegana była w sądach rosyjskich, należy do przeszłości, i nic nie tamuje im możności występowania w roli adwokatów.

Obecnie sądy pokoju zaprowadziły już kontrolę osób, które stają w sądach, nie będąc adwokatami, na co prawo pozwala jedynie trzy razy do roku.

Warszawskie Biuro Ekspedycyjno-Transportowe Aleksander Różanykwiat
WARSZAWA Senatorska 36. CZĘSTOCHOWA P. Maryi (I Aleja 11). ŁÓDŹ Dzielna 36.
ekspedjuje różnego rodzaju towary za zaliczeniem. Załatwia komisowy zakup towarów.

SOLEC
Sezon od 20 maja do 20 września.
Zakład wód mineralnych siarczano-słonych i lecznica fizykalno-djetetyczna
otwiera nadchodzący sezon leczniczy pod kierunkiem lekarza specjalisty z Warszawy. Środki lecznicze zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, mechano i elektroterapja, hydropatja, kąpiele słoneczne i powietrzne. Ceny niskie. Utrzymanie znacznie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce, lub stację kolei galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis zarząd Solca, poczta Stopnica obwód Busk.

Restauracja pod Teatrem
ul. Panny Maryi № 19.
WŁADYSŁAW KONIECZNY
Wydaje codziennie, świeże i doskonałe: Flaki garnuszkowe po 40 kop. porcja. Obiady wyborowe po 90 kop. Także jedzenia na poraje i różne zakąski po cenach przystępnych oraz wszelkie napoje. Wódka monopolka 5 kop kieliszek, piwa kufel 10 kop.
Usługa szybka i uprzejma. — Gabinety.

Z Sosnowca.

Zgon.

Dowiadujemy się o przedwczesnym zgonie ś. p. Adama Skrzyneckiego, byłego współpracownika „Kur. Zagłębia", syna naczelnego redaktora tego pisma.

Z Łodzi.

Urząd pojednawczy.

Przy magistracie projektowane jest powołanie do życia urzędu pojednawczego, który będzie miał na celu załatwianie w sposób polubowny nieporozumień między lokatorami a właścicielami domów.

Ku przestrodze częstochowian.

Na ławie oskarżonych zasiadła 48 letnia Teofila Tyszczenko, oskarżona o stręczycielstwo.

Prokurator wniósł na zasadzie paragr. 524 nowego kodeksu rosyjskiego o rok i 9 mies. więzienia, sąd jednak uznał tę karę za niską i skazał T. na 3 lata więzienia.

Częstochowskie wystawy sklepowe, prócz kilku nielicznych, nie są podobne do niczego, zresztą kupcy są widocznie zdania, że jeśli kto ma kupić, to i tak kupi, a człek „goły" zamiast robić sobie apetyt na to, na co go nie stać, niech nie przystaje wcale, lecz idzie swą ścieżką. Ale od pewnego czasu zauważyłem nowy sposób reklamowania swych „interesów", czy też może chęć zabawienia przechodnia, ulżenia jemu i sobie ciężów losu.

Bo oto wychodzę po za próg swego domu i już w alejach z za witryny sklepowej uśmiecha się do mnie nie żywa, lecz na płótnie cud dziewoja-krakowianka, buziaki śliczne czerwone, choć farba taka droga, jedno oko na prawo, drugie na lewo zerka do... cukierka, bo dajmy na to, że wystawiono ją w jakim słodkim sklepie. A wszystko zrobi znajomy malarz, bo to ludzie przystaną, młody, że to niby go młoda twarz zainteresuje, stary, że to czerwony buziak odnowi wspomnienia, a niejeden wejdzie zapyta się;

— Przepraszam panią, a czyjego to pędzla? wreszcie: — Ile kosztuje funt karmelków?

Odpowiedź: — To proszę pół ćwierci.

Potem znów niejeden przejdzie, zerknie na malowidło, później, kto zacz ów malarz, a potem głowę podniesie do góry, spojrzy na firmę jak... na aeroplan.

Albo inny również skuteczny środek zwracania uwagi na swoją firmę, sposób całkiem nowy i dowcipny.

Właściciel sklepu wychodzi na ulicę, prosi kogoś ze swych znajomych, niezbyt mocnych w ortografji, bo wielu umie kogoś podpisać, ale nie umie samemu pisać.

Podaje się takiemu znajomemu krzesełko.

— Siadaj pan — a potem czerwony ołówek do ręki.

— Pisz pan!

— Co mam pisać?

— Pisz pan co pan widzisz naokoło siebie.

DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy
podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 Kwietnia 1916 roku odbyło się XXX losowanie 5% listów zastawnych 1-ej serji rzeczonego Towarzystwa, które, przy przedstawieniu do realizacji nie wcześniej jak w dniu 15 Sierpnia r. b. powinny mieć przy sobie kupony, począwszy od kuponu z datą płatności 15 Lutego 1917 roku; w przeciwnym razie suma kuponów brakujących potrącona zostanie z należności przypadającej za listy zastawne. Wylosowano następujące listy zastawne:
po rub. 1000 №№ a.) 289, 365, 566, 634, 656, 922, 1097, 1325, 1358, 1487, 1716, 1772, 1855, b.) 2101, 2563, 2727, 2796, c.) 2802, 2816, 3047;
po rub. 500 №№ a.) 37, 234, 275, 401, 528, 575, 623, 639, 706, 747, 776, 880, 882, b.) 1098, 1152, c.) 1438, 1559, 1590, 1641,
po rub. 250 №№ a.) 16, 44, 52, 142, 213, 518, 527, 613, 697, 757, 914, 939, 979, 992, b.) 1066, 1092, 1123, 1130, c.) 1144, 1147, 1162, 1235;
po rub. 100 №№ a.) 67, 165, 183, 200, 259, 273, 307, 344, 352, 425, 434, 501, 513, 612, 727, 889, 908, 916, 930, 984, 1036, 1056, 1070, 1123, 1137, 1140, 1263, 1283, 1428, 1436, 1466, 1491, 1516, 1551, 1789, 1843, 1846, 1975, 2013, 2060, 2074, 2082, 2102, 2167, 2170, 2216, 2221, 2245, 2296, 2331, 2367, 2375, b.) 2506, 2510, 2550, 2557, 2575, 2579, 2605, 2634, 2665, 2705, 2715, 2769, 2778, 2787, 2810, 2817, 2839, 2852, 2873, 2875, 2876, 2881, 2892, 2893, 2900; c.) 2936, 2946, 3003, 3015, 3063, 3178, 3243, 3271, 3279, 3288, 3331, 3356, 3378, 3388.—
Listy zastawne po upływie lat 30, a kupony po upływie lat 10 od daty płatności t. j. od 15 Sierpnia r. b. tracą wszelką wartość.—

Znajomy gryzie czerwony ołówek, rozgląda się po „interesie“, za chwilę pisze: „Tu jest do nabicia wódka monopolowa“.

— Sliczne.

— Pisz pan jeszcze jedno, co pan widzisz jeszcze.

Znajomy kaligrafuje: „Tu się sprzedaje cokier po kartkah“.

I już gotowe, potem obydwa napisy wystawia się w oknie, właściciel chowa się dyskretnie w głębi sklepu i obserwuje przechodzącą publiczność, napisy robią swoje i znów to samo od A do Z, niejeden przystanie, uśmiechnie się, w końcu podniesie głowę do góry i spojrzy na firmę jak na... aeroplan, opowie znajomym: „idź pan tam i tam, jaki komiczny napis“, wreszcie niejeden zrobi, jak piszący te słowa i zanotuje.

pe.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 16 niedziela Palmowa — Lamberta i Zenona.

Jutro 17 w poniedziałek — Rudolfa.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 3.
Zachód słońca o godzinie 6 m. 58.

Wiadomości historyczne

1676 Kurlandja dostaje przywileje.
1791 Sejm Wiślicki uchwala prawa i przywileje dla miast Kolony i Litwy.

Dzisiejsze pasje.

Dziś odprawiane będą pasje w następujących świątyniach:

na Jasnej Górze o godzinie 4-ej, po nieszporach,

w kościele św. Rodziny o godz. 3 po południu.

w kościółku Imienia Marji po sumie.

Dzisiejsze zebrania.

Dzisiejsze Zebranie „Obrony“.

Dziś w niedzielę 16 kwietnia o g. 2 po poł. w sali Tow. Dobroczynności przy ul. Staszica odbyć się ma doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia spożywczego „Obrona“.

Porządek dzienny obrad zapowiada:

1. Zagajenie zebrania.
2. Wybór przewodniczącego obradom.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania.
4. Rozpatrzenie projektów Zarządu
5. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania.
6. Wybór 2 członków Zarządu na miejsce wybalotowanych pp. Kazimierza Krakowieckiego (prezesa) i Adama Hajdasa.
7. Wybór doroczny 3 członków Komisji Rewizyjnej, przyczem zgodnie z ustawą Stowarzyszenia członkowie ustępujący mogą być wybrani ponownie.
8. Wnioski członków.

Dzisiejsze Zebranie Rakowskiego Gniazda Opieki nad Dziećmi.

Dziś w niedzielę 16 kwietnia o g. 2 po południu w sali starej szkoły fabrycznej w gmachu resursy odbyć się ma zwyczajne roczne walne zebranie członków Rakowskiego Gniazda Tow. Opieki nad Dziećmi.

Porządek dzienny obrad opiewa: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego itd., 3) Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania, 4) Sprawozdanie za r. 1915, 5) Protokół Komisji rewizyjnej, 6) Wybory członków Zarządu na miejsce wylosowanych, 7) Wybory członków Komisji rewizyjnej, 8) Wnioski i wolne głosy.

Dzisiejsza próba chóru.

Przypominamy dzisiejszą próbę chóru b. „Moniuszki“, mającą się odbyć u p. Markiewicza pod dyrekcją kierownika p. Wal. Derczyńskiego.

„Aszantka“ w Apollo.

Dziś w niedzielę zespół artystyczny pod dyrekcją Wł. Glogera wystawia w teatrze „Apollo“ po raz drugi cieszącą się na wszystkich scenach ogromnem powodzeniem komedję Wł. Perzyńskiego p. t. „Aszantka“.

Z Przedmieść.

Zawodzie, przedmieście oddalone niemal o kilka kroków od miasta, było dotychczas pozbawione wszelkich nawet najpierwotniejszych urządzeń należnych ludziom, którzy mieszkają w pobliżu dużego zbiorowiska ludzkiego, jakiem jest Częstochowa. Nie pomagały apelacje gdzie należało mieszkańców Zawodzia, ani głosy prasy, bo starego ładu nic zmienić nie mogło

Ale tempora mutantur, więc wraz z innemi zmianami i na Zawodziu spotykamy pożądane inowacje.

Dotychczas ulice Zawodzia nie miały nazw, a domy żadnych numerów, to też przechodzień błąkał się jak w lesie, opierając swą świadomość jedynie na „końcu języka“.

Dziś oznaczenie ulic nazwami i numeracja domów pozwalają przybyszowi z miasta orjentować się w sytuacji, a mieszkańców Zawodzia chronią od wiecznych pytań: „panie czy tu mieszka X lub Z?

Mąka na święta dla ubogich.

Miejska Deputacja Żywnościowa m. Częstochowy postanowiła na posiedzeniu z d. 12 b. m. sprzedać na nadchodzące święta Wielkanocne biedniejszej ludności chrześcijańskiej do 100 worków czystej żytniej mąki krajowej po 22 kop. albo 33 fen. funt w ilościach od 2 do 5 funtów na rodzinę

Sprzedaż mąki odbywać się będzie w Doraźnej Pomocy na mocy legitymacji, na których będą robione stosowne adnotacje o ilości sprzedanej mąki, przeto nikt bez legitymacji nie będzie mógł nabyć mąki.

Sprzedaż mąki rozpocznie się od wtorku, 18 b. m. i trwać będzie do piątku d. 21 b. m. w następujących miejscach:

w Kuchni Nr. 1 przy ul. Krakowskiej № 13.

w Kuchni Nr. 3 przy ul. Staszyca, dom Dobroczynności.

w Kuchni Nr. 2 na Częstochówce.

Odwiedzajcie

„Zagrodę Włościańską“!

Na niedzielnym wykładzie rolniczym dla właścicieli pólek instruktor Częstoch. Tow. Rolniczego p. Moczydłowski zwrócił się z gorącą zachętą do zebranych, żeby odwiedzali jaknajliczniej zagrodę włościańską w parku powystawowym i pólka doświadczalne, gdzie każdemu udziela się we wszelkich wątpliwościach porad i wskazówek.

Wielu z tych, którzy dziś mają pólko, czy też swą własną zagrodę podmiejską, może nie wiedzieć o sposobach wyciągnięcia z niewielkiego kawałka ziemi dużych korzyści, co zawsze, a szczególnie w tym roku jest koniecznem.

Wobec tego, że dziś, jak i w roku ubiegłym pątnicy, dla których głównie zagroda była przeznaczoną, jako wzorowe gospodarstwo, nie dopiszą uprawa ziemi przy zagrodzie i na pólkach doświadczalnych jest zastosowana do potrzeb gospodarsko-podmiejskich.

Z sądu pokoju.

W sądzie pokoju wywieszono ogłoszenie wyjaśniające, iż moratorjum to nie upoważnia lokatorów do niepłacenia komornego i nie zebrania usuwania ich z mieszkań, jak również nie przeszkadza ściągać należności wekslowych.

Cena kartofli.

Miejska Deputacja Żywnościowa m. Częstochowy podaje do wiadomości, że od dnia 17-go kwietnia b. r. cena kartofli została podniesioną do 6-ciu rubli albo 9 marek za korzec wagi 280 funtów, czyli za rb. 1 lub mk. 1.50 będą sprzedawane 46 funtów kartofli.

Z Kasy pożyczkowej na czas wojny.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu i Komisji Kredytowej Kasy Pożyczkowej na czas wojny postanowiono udzielić pożyczek 15 osobom na ogólną sumę rb. 1,910. Z tych najmniejsza pożyczka wynosi rb. 130, największa zaś rb. 400.

Zarząd Kasy pożyczkowej na czas wojny prosi nas o zaznaczenie, że z powodu świąt od piątku 21 kwietnia do 24 wł. Kasa nie będzie czynną.

Z Kuchni nr. 3.

Zarząd Kuchni nr. 3 składa serdeczne podziękowanie za złożoną na ręce p. F. Boguckiej przez p. Jana Koczalskiego od W nej pani Józefy Zembrowskiej z Tarczka ofiarę rb. 30 na śniadania i kolacje dla dzieci.

Otwarcie Wystawy Sztuk Pięknych.

We czwartek nastąpiło o godz 1 po południu otwarcie Wystawy Sztuk Pięknych, na którą składa się wiele cennych płócien pierwszorzędnego pędzla malarzów polskich i obcych, oraz szereg godnych uwagi rzeźb artystów miejscowych i zagranicznych.

Poniedziałkowe Zebranie Komitetu Kwesty Majowej.

Jutro w poniedziałek o g. 7 i pół wiecz. w lokalu Stow. Kupców Polskich, Teatralna nr. 14 odbędzie się trzecie posiedzenie Komitetu organizacyjnego Wielkiej Kwesty Majowej

Wtorkowe zebranie Wielkiej Kwesty Majowej.

We wtorek 18 bm, o g. 2 po poł. w sali Robotników Chrześciańskich, ul. Krakowska 13, odbędzie się zebranie w celu zorganizowania Wielkiej Kwesty Majowej w całym naszym powiecie.

Ponieważ zaproszenia mogą nie dojść na czas, Rada Opiekuńcza Okr. Częstochowskiego za naszem pośrednictwem zawiadamia, że wszyscy przedstawiciele instytucji społecznych i osoby interesujące się sprawą kwesty i pragnący wziąć w niej czynny udział proszeni są o przybycie.

Otwarcie „Kogutka“.

Dziś w niedzielę otwarta ma być ciesząca się ogólną sympatją restauracja letnia „pod Kogutkiem“ w parku powystawowym. Zakład ten, wzorem roku ubiegłego zaopatrzony będzie przez tegoż dzierżawcę, wykwalifikowanego restauratera p. Władysława Konopkę w pierwszorzędne produkty.

Wznowienie działalności „Lutni“.

Wielka zawierucha europejska nie mogła wywrzeć wpływu na życiu artystycznem naszego miasta, zresztą „inter arma silent musae“, ale jakby naprzekór podobnym przysłowiom z przyjemnością skonstatować należy fakt, że w Częstochowie jedna z najczynniejszych instytucji, krzewiących od lat wielu kult piękna, porzuca przymusową bezczynność, budząc się do nowego życia.

Stowarzyszenie śpiewacze „Lutnia“ otrzymało pozwolenie odnośnych władz na wznowienie swej działalności i zarząd krząta się już koło urządzenia koncertu inauguracyjnego w pierwszych dniach maja.

Obecny zarząd tworzą następujący pp. prezes Karol hr. Raczyński, wice-prezes Feliks Dobrucki, sekretarz Jan Serednicki, gospodarz Feliks Wolski, skarbnik Ryszard Kieslich, buchalter Adam Plebanek, bibljotekarka Felicja Bogucka.

Na kierownika artystycznego działu śpiewu, uproszono p. Edwarda Mąkoszy, działu muzycznego p. Karola Wopaleńskiego i zespołu mandolinistów p. Stanisława Wiśniewskiego.

Chcąc wznowić dawne tradycje zarząd „Lutni“ projektuje wystawienie 2 aktowej opery St. Moniuszki pt. „Jawnuta“, ku czem poczyniono odpowiednie przygotowania celem sprowadzenia z Warszawy potrzebnych muzykaljów.

Wobec trudnych warunków, w jakich znajduje się obecnie wielu członków i chcąc umożliwić szerokim masom należenie do tej pożytecznej instytucji, zarząd ma zdecydować obniżenie opłaty członkowskiej, przy czem zaznaczamy, że w myśl jednego z paragrafów ustawy „Lutni“ członkom pożytecznym dla zespołów będą składki umarzane.

Składki na kwartał drugi b. r. uprasza się pp. członków wpłacać na ręce skarbnika p. R. Kieslicha lub jednego z członków zarządu, a to dla oszczędzenia kosztów inkasa.

Nowy tymczasowy lokal „Lutni“ w domu nr. 52 przy ulicy Panny Marji zostanie w tych dniach poświęcony wraz ze sklepem detalicznym nr. 6 Deputacji Żywnościowej, którego prowadzenie powierzone zostało „Lutni“.

O dniu otwarcia nowej siedziby i sklepu członkowie zawiadomieni za pośrednictwem prasy.

Z okazji wznowienia działalności „Lutni“ przesyłamy sympatycznym lutnistkom i lutnistom najserdeczniejsze życzenia i słowa gorącej zachęty do dalszej pożytecznej pracy.

Rozporządzenie urzędowe.

Ogłoszenie

Ze względu na to, iż jedna z miejscowych gazet, ogłoszenia z dnia 13 b. m. tyczącego Elektrowni „Siła i Światło“ jeszcze nie wydrukowała, niniejszym przedłużam wyjątkowo w tym wypadku termin uregulowania wszelkich rachunków do dnia 20 bm. włącznie.

Reszta ogłoszenia z dnia 13 b.m. pozostaje w swej mocy.

Częstochowa, 15 kwietnia 1916.

Niemiecki Zarząd Przymusowy
Elektrowni „Siła i Światło“
pod. **Hofbauer.**

Repertuar.

Dziś w niedzielę:

Apollo — „Aszantka“ komedja Wł. Perzyńskiego.

Paryski — „Student w spódnicy“ wodewil w 1-ym akcie i obrazy kinematograficzne.

Corso — Obrazy kinematograficzne.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

Ofiary:

Zamiast sprzedaży rabatowej Magazyn konfekcji męskiej Stanisława Skurczyńskiego Na Sekcję Przeciwżebraczą dwie koszulki dla chłopców kwit 174.

Złożone przez p. K. Szwede na ręce przełożonej pensji p. W. Chrzanowskiej na Opiekę Szkolną Rb. 15 kwit 175.

Drzewka owocowe

pięcioletnie bardzo ładne z silnemi koronami po 60 i 75 kop. sztuka, sprzedaje i koleją wysyła. Ogród pomologiczny

Doktora Karola Zawady

w Częstochowie ul. Szkolna № 21.

Szkoła kroju i szycia M. Piasecki Mistrzyni cechu Warszawskiego i Częstochowskiego nagrodzona w Paryżu firma istnieje w Częstochowie lat 18 cie i zakład mój mieścił się zawsze przy ul. Panny Marji (II Alei) obecnie od roku dopiero przeniosłam ul. Wieluńska № 8 vis à vis parku dom p. Paderewskiego I piętro front przy szkole pracownia sukien kostjumów oraz form papierowych na żądanie jak dawniej tak i obecnie bez żadnej przerwy prowadzę swój zakład przyjmuję panienki do nauki kroju przy opłacie zniżonej również przyjmuję panienki do nauki szycia bez opłaty za naukę wydaję świadectwa cechowe dające prawa 242—

Rower dobry kupię ul. Panny Marji 39 Chętkowski. 245—

Znaleziono woreczek z pieniędzmi oraz kwit lombardu Garbińskiego. Odebrać można za udowodnieniem Szkolna 11 u gospodyni 246—

Do sprzedania z powodu wyjazdu zupełnie nowa magiel kupiona przed wybuchem wojny w Warszawie po cenie kosztu. Wiadomość ul. Jasna № 21. 072—

Kupię rower w dobrym stanie. Oferty sub „Rower“ w Gońcu. 247—

Wielki wybór

papierów listowych i kopert

w Drukarni

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

ul. Panny Maryi 38.

Teatr „PARYSKI" ul. P. Maryi 19.

Program od soboty 15-go od środy 19-go Kwietnia 1916 roku.

Wielkie arcydzieło Henryka Sienkiewicza

„POTOP"

Całkowita ilustracja powieści w 8 miu częściach.

Napisy w polskim języku.

Dwie serje razem

I-sza serja — **KMICIC**

II-ga serja — **Obrona Częstochowy i rehabilitacja Babinicza**

Wspaniała wystawa! Znakomita gra artystów! Sceny batalistyczne! Muzyka ściśle zastosowana do obrazu.

NA SCENIE **Student w spódnicy** Wodewil w 1 akcie ze śpiewami L. Morozowicza.

Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

Teatr „ODEON"

Program od soboty 15 do środy 19 Kwietnia 1916 roku. (włącznie)

Dziś jedno z najwybitniejszych arcydzieł wszechświatowych!

Nowy, całkowity egzemplarz otrzymany z fabryki — **z napisami polskiemi**

Królowa NILU

(Marek Antonjusz i Kleopatra)

Wielka tragedja historyczna w 7 iu częściach — w której bierze udział **przeszło 15000 osób.**

Część 1. Klęska królowej Nilu.
— 2. Antonjusz u stóp Kleopatry.
— 3. Spisek w świątyni Irydy.
Część 4. Rzym ogłasza zdrajcę Antonjusza.
— 5. Antonjusz lekceważy groźby Rzymu
— 6. Śmierć Antonjusza.

Część 7-ma **Zwycięstwo Rzymian.**

Obraz ten swą wystawą i wykonaniem przewyższa wszystko co dotąd ukazało się na ekranie.

Nie zważając na kosztowną dzierżawę obrazu **ceny miejsc zwykłe.**

Pierwszorzędna Chrześcijańska Pracownia GORSETÓW

„JÓZEFY"

Nagrodzona Medalem

CZĘSTOCHOWA, ul. P. Marji 46.

róg Szkolnej Nr. 1.

gorsety kroi paryskich i wiedeńskich hygieniczne i do wyrównania figury szelki do prostego trzymania biustonosze, pasy i t. d. Pranie, reperacja i przerabianie. — Ceny umiarkowane. 1447

Doktór PAWEŁ BRONIATOWSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 po poł.

Jatka wieprzowa

Emilji Kołowskiej

ul. Panny Marji Nr. 49 dom Rucińskiego

poleca:

kiełbasy i inne świeże wędliny.

Teatr „CORSO"

Program od soboty 15-go do czwartku 21-go Kwietnia 1916 roku.

Uwaga: Napisy polskie.

Dziś sensacja! jeden z najpiękniejszych obrazów sezonu!

OSTATNI AKORD

czyli Primadonna Kinematografów

Dramat w 5-ciu częściach z ASTĄ NIELSEN w roli głównej. Obraz ten niedawno wyszedł z fabryki i wzbudził ogromne zainteresowanie w Warszawie.

W Biurze poszukiwań pracy (wyborna komedja)

Etiudy wybrzeżne i Jezioro na wyspie Cejlon (natura)

Dla dzieci do lat 16 wstęp wzbroniony.

Uwaga: Nie zważając na olbrzymie wydatki, połączone z sprowadzeniem dramatu **„Ostatni Akord" ceny miejsc normalne.**

Początek przedstawień o godzinie 5-ej w święta o godz. 3 i pół.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wyrywanie zębów bez bólu. Plomby i zęby sztuczne bez podniebienia. Przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3-7 wiecz.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9—1 i od 3—7 wieczorem.

Gospodyni poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjazd. Wiadomość ul. Fabryczna № 3 Józefa Jaceczko. 069—

Restauracja i Mleczarnia

pod Kogutkiem

zostaje otwartą z d. 16 Kwietnia 1916 r.

poleca:

Śniadania, Obiady, Kolacje i Delikatesy.

Podania, Prośby i Obrony

oraz dokładnych tłómaczeń niemieckich załatwia skutecznie.

M. Schönfeld

ul. Piękna, (b. Cerkiewna) № 5

parter z frontu.

Powóz, uprzęże wyjazdowe i robocze do sprzedania W. Müller Teatralna 13. 236—

Okazyjnie zaraz do sprzedania drzewo suche grabowe i grusowe do wyrobu. Oferty w Gońcu sub „Drzewo" 244—

Rutynowana nauczycielka **wykłada stenografję** w językach: polskim i niemieckim oddzielnie lub w kompletach jak również naukę pisania na maszynach, tamże **I-sze Biuro** istniejące od 1907 roku pisze listy i prośby po niemiecku tłomaczy dokumenty. Szumacherowa ul. Szkolna Nr. 5a. II-gie piętro front. 694—

Biuro Próśb i Korespondencji

A. Koniecpolski

ul. Najśw. Panny Marji (II Aleja) № 42.

załatwia skutecznie

Podania Prośby i Tłómaczenia.

40 kobiet potrzeba zaraz do ogrodu Hoffmana, róg Pięknej (d. Cerkiewnej) i Ciemnej. 243—

2)

Władysław Reymont.

MATKA.

(Powieść).

(Dalszy ciąg).

Widzę, widzę jeszcze i zawdy widziała będę, aż w godzinę skonania i sądu, jak krzyż padał i cały ociekły był krwią żywą, krwią przenajświętszą, jak ten Jezus najświętszy rączki rozłożył i tak mu twarz zbladła umęczona... i padł, aże jęknęło, jakby się ziemia rozstąpiła!

I już nie wiem ci ja dobrze, co potym było, ino to wiem, że naród tela cierpliwy wściekł się za Pańską krzywdę i bił, gryzł, drapał... deptał, oździerał to djable nasienie... Biły chłopy, biły kobiety, biły dzieci, biły wszystkie aż do umęczenia, aż do śmierci... co uciekło to uciekło, a z reszty nie została i tyla, żeby człowieka jednego można złożyć albo i rozeznać...

O męko Jezusowa pohańbiona, i Ty żywa Krwi za nas wylana, zmiłuj się nad narodem polskim, bo zginąć przyjdzie!

A nastąpił ci potym sądny dzień... nastał!

Sprowadzili wojsko, całą wieś zegnali na wzgórek, tam pod ten krzyż zrąbany, gdzie jeszcze leżały pobite.

Po kolei brali, ściągali ze szmat i prali nahajkami, aż te kamienie i trawy pokryły się rosą krwawą...

Bili wszystkich, aż do dzieci, co ledwie na czworakach łaziły, to wzięli i matkę moją, że to pierwsza broniła Jezusa... Mój mąż chciał bronić, bo jakże matka, staruszka, gołąbka to siwa, co już ledwie chodziła i czekała, rychło pójść trzeba do Jezusa!

Ale krzyknęła:

— Nie broń synu! Za wiarę pomrę jak sam Jezus!

Ale nie wytrzymała... Przynieśliśmy do domu pół żywą i tak okrwawioną, że szmaty całkiem były przemoczone i pod rano, to już ino dychała ledwie, a piukała jak ten ptaszek marznący.

Tyleśmy rozeznali, że księdza chce.

I jeszcze ksiądz nie zdążył...

Umarła bez świętej spowiedzi...

Juści grzeszna ona tam nie była, i co była winowata, to już dobrze odcierpiała pod tymi batami i myślę, że Jezus się zmiłował i wziął ją do chwały swojej, ale zawdy bez spowiedzi umierać, bez rozgrzeszenia—strach!

Ale pomarła, i my nic pomóc nie mogliśmy.

Bo i jak połowę wsi wywieźli, ostały tylko te, jak ja i mój, cośmy ledwie żyli z pobicia... i ostał ino płacz tych dzieciątek, co ich ojców pobrali, i ta krew pod krzyżem, i te porozwalane chałupy, i te połamane sady, i te pocięte świętych pańskich obrazy — zniszczenie ano, śmierć ano — cierpienie ano i ten Bóg w niebie...

O! sieroty my, Boże, sieroty!

Ucichło we wsi, których wywieźli w Sybir, których pozamykali do kreminałów, których wygnali na posielenie — a ci, co ostali, goili się z ran i zabiegać musieli i krwawo znosić się, żeby wystarczyło i la tamtych! Jakże, bratów cierpiących za jedną wiarę narodu swojego — ostawić bez wspomożenia?—grzech...

A w każdej chałupie kogoś brakowało, a w niektórych to i po dwie i po trzy osoby!...

To mówię, że wieś była jako ten cmentarz w Zaduszki — że ino płakanie, a wypominki żałośliwe i modlenia słychać było po nocach!...

A tam, gdzie przódzi stał krzyż, przez całe lato straże stojały, tośmy się ino w cichości, a nocami po chałupach zbierali, żeby się wspólnym pacierzem pokrzepić i inszą dolę u Jezusa wyskamlać...

A ja byłam sama, jak ten palec, a ino sama z temi dzieciątkami, com je strzegła, jak oka w głowie.

Braty pomogły, że obrobiłam się w polu i przy sadzeniu, i przy żniwach, i przy siewach jesiennych.. tylem się ino markociła, że krowy nie miałam żadnej, bo mi ją wtedy moskale zarznęły...

Aż tu jednego dnia wchodzi do mnie jakaś pani szlachetnie ubrana, pięknie pochwaliła Boga i pogaduje o tem i owem.

Mało co rzekłam — bojałam się, że to mogła być nasłana...

Ale nie, z Warszawy była i przywiezła nam wspomożenie, że zaraz kupiłam sobie krowę i dwa prosiaki...

I nakazała, że jak się nam krzywda jaka stanie, żeby prosto do niej iść i powiedzieć.

To pomogą i bronić będą!...

We wszystkich chałupach była i wszystkich wspomagała — ale już samo najszczersze złoto to było jej serce litościwe...

To mówię, że zaraz się weselej we wsi zrobiło, jakoby okna wyważył na ten świat Boży, na to słoneczko jasne...

Już się człowiek nie czuł tak opuszczony, skoro i panowie stoją za nami...

I tak powinno być, boć i my i panowie, to nic innego — jeno jeden naród cierpiący...

I jedna nam męka i zatracenie.

(d. c. n.)

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski — Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".